RUSKI INWALID

N°. 172.

PIĄTEK *27. Lipca 1817.*

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. Królestwo Polskie: Roskazy dzieńne do Woyska Polskiego. — Wiadomości zagraniczne: Szwaycaryia. Niderlandy. Włochy. Francyia. Szwecyia. — Rozmaite wiadomości. — Post scriptum.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 27. Lipca.

Poczynaiące się w okolicach naszey stolicy źniwa czynią wielkie nadzieie obfitości. — Mianowicie żyta są tak urodzayne iak niepamiętaią w stronach tuteyszych. Czas tylko niebardzo pomyślny do zbierania siana co kolwiek się naprzykrza, bo ile descz ciepły i często przechodzący przyczynia się do wzrostu trawy, tyle przeszkadza do iey zbioru. Jednakże iuż od kilku dni mamy dogodną pogodę.

Królestwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.
W Kwaterze Główney w Warszawie
dnia $\frac{9}{21}$. Lipca 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Stosownie do Decyzyi Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla.

Wraca do służby i umiesczony zostaie.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów. Z dawnéy służby Dyrektor Artylleryi, Pułkownik Piotr Bontems, z przeznaczeniem do Korpusu Artylleryi.

Z Rozkazu i w niebytności Naczelnego Wodza
(podpisano) Jenerał Piechoty ZAJĄCZEK.
Zgodno z Oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego,
Tolinski.

Z Warszawy, 22. Lipca.

Przechodził w tych dniach przez naszę stolicę, powracaiący z Francyi do oyczyzny Cesarsko-Rossyyski pułk Kurlandzki dragonii. Gdy dnia 8. b. m. wstępował w granice Królestwa Polskiego, spotkany tam był przez Prezesa Kommissyi Woiewódzkiey Kaliskiey, *Radoszewskiego*, przez Prezydenta miasta *Kalisza* i innych urzędników, którzy witaiąc go, wynurzyli mu radość nayżywszą z oglądania woyska bratniego, i w dowód tego uczęstowali obficie na polu, officerów i żołnierzy, a w czasie tego śniadania, ciż urzędnicy wraz z officerami pułku spełniali zdrowie Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, tudzież woysk Jego połączonych.

JP. Professor *Reichardt* przybył tu z żoną swoią z *Poznania*, gdzie, iak się iuź dawniey doniosło, odprawił dwie napowietrzne podróże.

Dokończenie obchodu wyprowadzenia zwłok s. p. Xięcia Józefa Poniatowskiego *z Warszawy do Krakowa.*

Nadeszła nareście smutna chwila rozstania się nazawsze tego męża z wielbicielami tu wszelakich cnot i czynów iego, a zwiastował ią żałośny dzwięk dzwonów kościelnych. W tenczas natężył się wzrok wszystkich dla uyrzenia iescze choć karawanu o-

beymuiącego drogie iego szczątki, i powiedzenia im w myśli: *Spoczywaycie w pokoiu!* Jakoż przed samém południem ruszyły w przeznaczoną drogę, a w tém odezwały się pobożne pienia Duchowieństwa, chrapliwe trąby, i ięckliwe bębny. Parada pogrzebowa takim szła porządkiem: Naprzód cechy z chorągwiami obwiedzionemi czarną krepą u góry; za niemi Zakony, Duchowieństwo swieckie, i Kanonicy kapituły tuteyszey, z wyprowadzaiącym zwłoki JW. JX. *Wołłowiczem* Administratorem Dyecezyi Warszawskiey. Przed samym karawanem, obók którego iechał JW. Jenerał Wincenty Hr. *Krasiński*, szli niosący na wezgłowiach ordery i znaki godności nieboszczyka Xięcia, iako to: Jenerał *Biegański* buławę i szpadę dowództwa; Jenerał *Grabowski* order Orła białego; Jenerał *Cichocki* wielki krzyż woyskowy Polski; Jenerał *Falkowski* order Legii honorowey; Jenerał Antoni *Potocki* order Orła czarnego; Pułkownik *Nowicki* order Neapolitański, Pułkownik *Siemianowski* order Sgo Stanisława; Pułkownik *Blumer* order Orła czerwonego, nareście Pułkownik *Kozietulski* krzyż Sgo Jana Jerozolimskiego. Za karawanem postępowali pieszo niektórzy wyżsi urzędnicy publiczni, Jenerałowie woysk obu narodów ze znakami żałoby, i wstęgami orderów na wierzchu, którzy są niemi zaszczyceni, Pułkownicy i wszelkiego stopnia officerowie. Gdy zwłoki nadeszły do krzyżow, wróciło się duchowieństwo, zdawszy przeprowadzenie ich do rogatek Jerozolimskich kapelanom woyskowym. Za temi, zastanowił się karawan, woysko stanęło w szyku, a JW. Jenerał Wincenty Hr. *Krasiński* tak do obecnych przemówił:

«Moment nadszedł, w którym mamy złożyć w grobie Bohatyrów i Krolów pośmiertne zwłoki Wodza naszego, tego to Wodza, co wszystko nam i sławie poświęcił. Czetery lata iuż upłynęły od Jego straty; wieleż to narodów zmieniło swóy byt i położenie, a wasze uczucia dla niego zawsze są równe! — Swietnego rodu Potomek, obrońca waszych zagród, ile razy błysnął promień nadziei oyczystego bytu, on był waszych poświęceń uczestnikiem, i razem wasze orły w obce wiódł kraie, Boga maiąc za obrońcę, a byt i sławę narodu za przedmiot. — Wszyscy, zrodzeni tu obywatelmi, dzisiay czy żołnierze, czy urzędnicy, w nim przykład cnoty prać powinniśmy. Któż pochlubić się może, iż był lepszym nad niego obywatelem, mężnieyszym żołnierzem sprawiedliwszym urzędnikiem? Wasza żałość, wasze łzy tego dowodzą, a nasze przywiązanie i pamięć, co samey śmierci szranki przechodzi, iest iedyną nagrodą iego dzieł i iego poświęceń. — On to łączy bohatyrskie nasze wieki z przyszłością. — Kiedy oycowie nasi śmiertelnym okrywali całunem wiekopomne zwłoki *Czarneckich*, *Tarnowskich*, *Chodkiewiczów*, Boga zastępów błagali, by im podobnych kray nasz wywodził wojowników. Wszedł *Poniatowski* iak zorza iaka w nayokropnieyszych chwilach; zaiaśniał, rozpostarł naszę sławę, i krew, którą na własney odebrał ziemi, za kray swóy wylał. Ostatnia to była bytu naszego ofiara. Niebo w swey litości obdarzyło nas Monarchą, który raczył zagoić nasze rany, i pozwolił nam używać swey opieki i nadziei. Los *Poniatowskiego* tém iest smutnieyszy, iż niemógł przewidzieć losu, co nas czekał. — Polacy łaską *Alexandra* odrodzeni! za to on imie istnieć przestał. Wasze dzieci iego czyny powtarzaiąc, późney potomności ie podadzą, a z mlekiem wysysaiąc przywiązanie do kraiu i Monarchy, niech w iego ślady wstępuią. — Ty *Warszawo!* coś iego była kolebką, i świadkiem młodocianego wieku, coś mu swe naymilsze nadzieie i swe dzieci poświęcała, raz ostatni go w twym obrębie widzisz, i raz ostatni łzy nad iego zwłokami ronisz. Mury *Krakusa*, i ów *Wawel*, na którym wznosi się ta Swiątynia, która w swym łonie Monarchów zachowała, przyymie go w szereg tych Bohatyrow, którémi po tylu wiekach i klęskach iescze nasza ziemia się szczyci.

Po tym głosie, artyllerya z 12 dział, a bataliony składaiące paradę z karabinów trzykrotnie wystrzeliły. Tak się zakończyła ostatnia cześć obecnym u nas zwłokom Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, o którym słusznie powiedzieć można: *Tantus discessit, sed non totus recestit à nobis*, bo pozostała nam pamięć cnot i czynów iego, która w współczesnych nigdy nie wygaśnie, a historya prześle ią naydalszym potomkom naszym, którego równie, iak my teraz dawnych wielkich mężów naszych, głosić i uwielbiać będą.

Po oddaleniu się pogrzebowego orszaku, ruszył karawan końmi pocztowemi na gościniec Krakowski. Zastanowi się przez dzień ieden w *Końskich* maiętności Jenerała Hrabiego *Małachowskiego*, gdzie przy złożonych w kościele zwłokach odprawi się żałobne nabożeństwo Takiż odpoczynek ma bydź blisko-granicy wolnego Obwodu Krakowskiego, a nazaiutrz wyznaczeni urzędnicy i milicya miasta *Krakowa* przyymą zwłoki nieboszczyka Xiążęcia, i do *Krakowa* zaprowadzą, na

którego naybliższém przedmieściu czekać maią na nie Władze, Duchowieństwo, cechy, i do Kościoła *Panny Maryi* zaprowadzić, stamtąd zaś po trzydniowym, iak mówią, żałobném nabożeństwie będą z okazałością przeniesione, i w przeznaczonym grobie złożone.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Szwaycaryia.

Z Hallen, 12. *Lipca.*

Miasto Zurich straciło iednego z nayszanownieyszych obywateli swoich. Znaiomy Doktor *Hans Kasper Gircel* bawiący tu od trzech tygodni u iednego s przyiaciół swoich, do którego przyiechał w celu odwiedzenia go po dawney niebytności, dotkniętym został paroxyzmem bolesney choroby, która go oddawna czasami napastowała; lecz tą ostatnią razą wiek iego podeszły niemiał sił dostatecznych do oparcia się nagłemu i silnemu razowi. Dnia 10. b. m. zakończył użyteczne powszechności życie na 66 roku od urodzenia. Mąż ten dostoyny, znaiomy dobrze w uczonym swiecie z głębokich wiadomości w Medycynie i Historyi Naturalney, których przez długoletnie doświadczenie, ciągłą pracę i zupełne oddanie się powołaniu swoiemu nabył. — Był dobrym synem oyczyzny, prawdziwym przyiacielem ludzkości i chwały, którą zasadzał na pożytku iaki swemi talenty i pracą mógł przynieść powszechności.

Niderlandy.

Z Bruxelli, 18. *Lipca.*

Donoszą s Kambre, iż przybył tam s Paryża poseł Niderlandski Baron *Fagel*, i miał iuż sekretną rozmowę z Xięciem *Wellingtonem.* Trzeba rozumieć iż iakieś przygotowania wielkiey wagi zaymuią teraz Xięcia, gdyż od czasu powrótu swoiego z Anglii, nieprzestaiąc pracnie w gabinecie swoim — Między zaś dworami Paryżkim i Londyńskim oraz głowną kwaterą, ustawiczne są znoszenia się przez gońców codziennych. — Powiadaią także, iż wiele osob znakomitych Jenerałów i Oficerów powróciło do *Kambre* między innemi Xiąże Fryderyk Hesski, inni zaś iescze są w drodze. — Zamiar Biskupa Gandawskiego iak się zewszystkiego wykazuie, iest ten, aby złożyć urząd który do tąd piastował poruczyć go innemu i oddać się życiu prywatnemu.

Włochy.

Z Rzymu, 1. *Lipca.*

Królowa Hetruryi Maryia Ludwika, odebrała nakoniec urzędową wiadomość o przystąpieniu Dworu Hiszpańskiego do Aktu kongressu Wiedeńskiego. Przystąpienie takowe kończy wszelką niepewność tyczącą się prowincyi Lukieskich; a przeto J. K. M. ma zamiar udania się w tamte strony pierwszych dni Listopada. A chociaż według dawnych praw Burbońskiey rodziny rząd państwa nigdy spadać niemoże na kądziel, w teraznieyszem iednak zdarzeniu, robi się wyłączenie w prawach takowych, opartych na ustawach *Salickich*, gdyż na mocy postanowień tegoż aktu kongressu wiedeńskiego, Łuka oddana iest pod rząd Królowey Maryi Ludwiki, niezaś Jey syna. Z drugiey strony zabespieczone iest powrócenie iey potomstwu Arcy-Xięstwa Parmeńskiego po ustałem życiu Xiężney panuiącey Maryi Ludwiki. Lecz i wtenczas, w *Placencyi* będzie się znaydować osada Austryiacka, Łuka powróci do Toskanii; młody zaś Xiąże *Parmeński*, syn *Napoleona*, będzie miał udzielne Xięstwo w czechach, które pierwiey należały do wielkiego Xięcia Toskańskiego czyniące rocznego przychodu do 700,000.

Francyia.

S Paryża, 16. *Lipca.*

Król był dnia wczorayszego pół do dziesiątey rano w Elizeum Burbonów w celu odwiedzenia Xiężney *Berry.* Biuletyn wczorayszy donoszący o zdrowiu J. K. M. zapewnia, iż to, tak iest pomyślne, iak tylko można życzyć w okolicznościach podobnych. Przedsięwzięto wszelkie srodki, aby iak można ostróżniey donieść Xiężney, o śmierci Jey córki. Aże ukryć tego przed nią niepodobno, umówiono się więc stą nowiną uprzedzić gorączkę, która ma nastąpić s przepalenia się mleka w piersiach.

Rozumieią, iż zwłoki Xiężniczki dziś przeniesione będą do S° Dyonizyusza, gdzie maią bydź pogrzebione.

Dnia wczorayszego po mszy wiele osob znakomitych płci oboiey, władze cywilne i woyskowe były u Króla z oświadczeniem żalu swoiego s przyczyny smierci Xiężniczki. To zdarzenie było powodem, że obchod uroczystości S° Henryka niemiał mieysca — Czas nadto przykry zmusił J. K. M. do odłożenia popisów wóyska na potém. — Król po południu pracował w gabinecie swoim s Xięciem *Richelieu* i stróżem pieczęci.

— Pani *Staël* ma bydź pogrzebioną w maiętności swoiey niedaleko *Jenewy.* Zycie iey było krótkie, ale osypane darami, iakich tylko smiertelny życzyć może na tym niskim świecie. — Młodość iey podobna do piękney wiosny, iaśniała kwiatami naypięknieyszych nadziei. — Niestety podobało się

opatrzności, zimnym powiewem smierci, znisczyć z nich część naywiększą pierwiey, aniżeli doszły swey doyrzałości. — Lecz te, które w tak krótkim czasie delikatną pielęgnowane ręką wydały owce, dowodzą iak strata reszty iest wielka, dowodzą iż można mieć nayczulsze serce, naytkliwszą duszę, słowem bydź kobitą, i walczyć o pierwszość z Surowym Solonem, Pobożnym Numą, Mądrym Justyniianem, z słodkim Homerem, Wirgiliuszem, Kornelem, Rasinem, Wolterem, i t. d.

ANGLIA.

Z Londynu, 18. *Lipca.*

Według doniesień gazet Amerykańskich, siła zbroyna morska prowincyi ziednoczonych składa się iuż z 12 liniowych okrętów, nadto wielka ich liczba iescze się buduie. Nadzieia, iż Ameryka południowa kiedyż tedy przestanie bydź teatrem woyny domowey, iuż się zdaie przybliżać do skutku. Okret *Anna Maryia* przybyły tu z Lizbony, przywiozł godną wiary wiadomość, iż prowincyia Fernambukska znowu się poddała władzy Królewskiey. Podróżny ieden przybyły na tym okręcie opowiada co następuie: 3o. p. m. pokazał się na rzece *Tagu* okręt Indyyski ozdobiony wielu banderami rozmaitych kolorów. Tegoż samego czasu rozeszła się pogłoska, iż na nim przywiozione były z Brezylii wiadomości, donoszące o zupełnem znisczeniu partyi demokratyczney, którą są powstańcy. Postęp takowy powszechnie się przypisuie gorliwości, i rozsądnym działaniom Roialistów będących w *Fernambuko*. Powiadaią, że *Francisco Martinez*, brat młódszy dowódzcy buntowników utracił życie, i sam *Martinez* przymuszony był oddalić się do prowincyi srodkowych; lecz zawsze iest nadzieia, iż będzie schwytanym. Takie to są wiadomości przybyłe na pomienionym okręcie. Czekamy niecierpliwie potwierdzenia ich; lecz znowu gotowi iesteśmy do przyięcia z naywiększą oboiętnością zupełnie przeciwnych wieści, gdyż teraz tak się nagle bieg wszystkich rzeczy odmienia, iż niczemu się nienależy dziwić.

SZWECYIA.

Z Sztokolmu, 15. *Lipca.*

Król zawołał dnia wczorayszego do siebie Xięcia *Sudermańskiego*, *Oskara*, roskazał mu zaiąć mieysce w radzie państwa obok siebie i należeć odtąd do zasiadań oney. Młody Xiąże powitany był przez Króla następuiącą mową:

« Kochany Wnuku! Chwila w którey ci daie to mieysce, gdzie się naradza o pomyślności i szczęściu ludów, które s czasem opatrzność odda staraniu twoiemu, równie iest dla mnie uroczysta, iak rozrzewniaiąca. Wiek móy podeszły, słabe siły i zdrowie, są przyczyną iż niemogę powiedzieć tobie wszystkiego, czego długoletnie doświadczenie mnie nauczyło, a nayczulsze przywiązanie ku tobie wymaga. Napomknę ci tylko, iż będziesz niegdyś głową dwoch wolnych narodów. Przez szacunek ku prawom ich, staray się zasłużyć na wzaiemny szacunek dla twoich. Nieustaiąca równowaga między takowemi prawami, iest iedynem źródłem potęgi i porządku w Państwach wolnych, a Królowi zostawiono przez sprawiedliwość miłość ludzkości, męstwo i rostropność na tych zasadach zbudować powszechną i doskonałą pomyślność. Niezapomniy kochany wnuku, że wkładam na ciebie w tym momęcie iescze iedną równie swiętą iak miłą powinność: to iest, abyś po upłynionêm życiu moiem, wypłacił za mnie dług oycowi twoiemu; abyś mu się wypłacił s tego czułego przywiązania i uszanowania, iakich on dla mnie dowodził zawsze od pierwszey chwili związków Jego s tem Królestwem. Badz dla niego tem, czem on iest dla mnie; bądź podporą iego iak on moią, słowem, zapłać starości iego za wszystkie ukontentowania, których on dla mnie stał się sprawcą. Miłość ku oyczyznie, ku twoiemu Oycowi i ku tobie, wtenczas nawet iescze będziesz mógł wyczytać z oczu moich, kiedy te bliskie będą zamknięcia się nazawsze, kiedy ten głos i dzisiay słaby, umilknie na wieki! Niech cię Wszechmocny zachowa, niech cie prowadzi po drodze prawdy. A mnie niech pozwoli widzieć z górney krainy, imie twoie, czyniące ozdobę twoiego wieku.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Xiąże *Blücher* powracaiąc s Kakuty zatrzymywał sie przy wyspie Swiętey Heleny, wszystko tam iest spokoyne. Niewidział Bonapartego; ale się dowiedział, że żyie.

— W Anglii odebrane gazety z Ameryki po dzień 17. Czerwca donoszą, iż w Mexyku Roialiści otrzymali wielkie zwycięstwo nad powstańcami.

P. S. Mamy honor donieść czytelnikom naszym tu mieszkaiącym w stolicy, iż pismo nasze od pierwszego dnia następuiącego miesiąca Sierpnia, będzie się drukować w drukarni woienney, znayduiącey się *na Sienney*.